1/3

Łódź.

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilust. 5.0 z
Dla rob. 4. z 0
U dnosz. do domu 30 g
Z przes. poczt.
Mie. z dod. ilust. 5.50 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.

Redakcja i Administr w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Piątek, 1-go marca 1929 № 59

Zagadnienie Konstytucji

Zagadnienie ustrojowe, które zajęło obecnie naczelne miejsce w naszem życiu publicznem, wysuwa na plan pierwszy pojęcia Konstytucji, Dyktatury, Cezaryzmu, nad któremi, może nie od rzeczy będzie nieco się zastanowić i możliwie jasno je sformułować z pożytkiem dla szerokich warstw czytelników.

Konstytucją nazywamy ustawę zasadniczą, stanowiącą podstawę rządzenia Narodem i Państwem. Założeniem Ustawy Konstytucyjnej jest, że Władza pochodzi od Narodu i musi być sprawowaną z wyłączną myślą o dobro Narodu, który ją sprawuje przez swych przedstawicieli, którym przysługuje prawo ustawodawstwa i kontroli. To są podstawowe postulaty konstytucyjne w demokratycznem państwie.

Prawo ustawodawstwa o którem była powyżej mowa, ma na celu wydawanie ustaw poszczególnych, regulujących odrębne dziedziny życia, politycznego, społecznego i ekonomicznego Narodu. Ustawy te muszą, rzecz oczywista, być zgodne z zasadniczą Ustawą Konstytucyjną. W tym celu w dobrze zorganizowanem państwie istnieć musi t. zw. **Trybunał Konstytucyjny**, którego zadaniem jest baczyć na to, aby wydawać się mające ustawy niebyły sprzeczne z Konstytucją.

Jak należy patrzeć na istotę Konstytucji?

St. Kozicki w artykule „Od Dyktatury do Cezaryzmu" (Myśl Narodowa, Nr 8 z dnia 24, II b.r.) pisze „Na Konstytucję można patrzeć jako na akt prawny, będący dziełem rozumu, ludzkiego, oceniać ją z punktu widzenia logiki wewnętrznej, zasad ustalonych przez naukę i przez porównanie z innemi Konstytucjami, jakie istnieją dziś i istniały kiedykolwiek w przeszłości".

Wszystkie państwa powojennej Europy przeżywają obecnie w większym lub mniejszym stopniu kryzys parlamentaryzmu, kórego osią jest ustosunkowanie się wzajemne władzy wykonawczej do władzy ustawod[illegible], albowiem przestarzały t. zw. parlame[illegible]taryzm nie odpowiada już nowoczesnym warunkom społecznym i ekonomicznym. Zbyt często zapomina się o tem, że poszcz[illegible]lnych zjawisk życia Narodu nie można brać oderwanie, albowiem, stanowią one całość organiczną, Naród bowiem jest wielkim żyjącym organizmem a nie zlepkiem oderwanych mikroorganizmów. Ponadto Naród jest nie nietylko organizmem materjalnym lecz posiada on i duszę swą, a co zatem idzie i z jego psychologją liczyć się należy.

Dziedzina wiedzy ludzkiej, której celem jest leczenie organizmu ludzkiego przechodzi również kryzys. Monachijski profesor Dr. Bumk tak pisze:

„Materjalizm i przesadna specjalizacja w medycynie sprawiły, że pomiędzy chorym a lekarzem wszelkie stosunki ludzkie były zerwane. Przedmiotem pracy lekarza były tylko pojedyńcze organy.

Podług wyrażenia Dr. Pawła Dubois „pomiędzy medycyną a weterynarją istnieje różnica jedynie pod względem klijenteli".

Tak wychowywały lekarzy uniwersytety.

Tymczasem życie praktyczne wskazało im, że poza zasadami Darwina i mechanistów istnieją w człowieku różne tajemnicze cuda, celowe funkcje i duchowe motywy. Dzisiaj sytuacja poczyna się zmieniać.

Specjalizację zastępuje dążenie do syntezy, do wytworzenia sobie całkowitego światopoglądu. Teraz uznano już, że dusza należy do całości człowieka. Kierunek ten nie przeciwstawia się naukom przyrodniczym, potępia jedynie ich wyłączność. Żeby lekarz mógł być dobrym lekarzem, powinien znać nietylko medycynę, ale i teologję, filozofję, prawo, historję, p[illegible]agogikę".

Jeżeli przytoczyliśmy powyższą opinję z dziedziny medycyny, to tylko aby służyła dowodem postępu myśli ludzkiej, która coraz bardziej żąda we wszystkich dziedzinach syntezy i wyrobienia sobie całkowitego światopoglądu rzeczywistego przed przystąpieniem do rozwiązywania poważnych zagadnień.

Czy nie są więc słuszne uwagi St. Kozickiego: „Każde państwo posiada swoją „Konstytucję naturalną", uwarunkowaną przez geografję, historję, układ społeczny, stosunki gospodarcze, poziom polityczny, stan kulturalny, wreszcie sytuację w świecie międzynarodowym. Konstytucja pisana jest tem lepsza im bliższa jest tej Konstytucji naturalnej."

Z powyższego wynika, że Konstytucja musi być owocem całkowitego światopoglądu obejmującego syntezę wyżej wymienionych czynników, od których uzależniony jest żywy organizm Narodu, syntezy zapewniającej mu możliwie doskonałe warunki rozwoju i rozkwitu.

Wymieniony autor zupełnie słusznie stwierdza, że w dziejach ludzkości są dwa państwa: które można stawić jako wzór w dziedzinie zaganień ustrojowych, a mianowicie Rzym starożytny i Wielka Brytanja; otóż oba — nie posiadały nigdy Konstytucji pisanej. Przykład Anglji szczególnie pozwala stwierdzić, że: „Konstytucje nie powstawały drogą twórczości oderwanej od życia, że niemasz najlepszego ustroju dla wszystkich państw i narodów ustroje polityczne były zawsze zjawiskiem politycznem, zmieniały się w następstwie zmian politycznych w układzie stosunków wewnętrznych lub konieczności zewnętrznych, były wynikiem nie tyle dociekań myśli, ile doświadczeń żywych ludzi" (loc. cit).

W artykule od „Dyktatury do Cezaryzmu" czytamy dalej w odniesieniu do obowiązującej na papierze naszej Konstytucji: „Konstytucja marcowa, obowiązująca dotychczas nie była i być nie mogła płodem doświadczenia. Państwo polskie zostało powołane do życia po półtorawiekowym niebycie; a w świecie zaszły w ciągu wieku XIX wielkie przemiany i nie było rzeczą możliwą nawiązanie bezpośrednie do wieku XVIII. Można powiedzieć, że nie istniała Konstytucja naturalna", którąby można było ująć w formuły prawne. Trzeba było jednak szukać tych formuł, szukano ich w tradycji Polski niepodległej, we wzorach istniejących w innych krajach współczesnych, w wierzeniach, systemach i nałogach myślowych pokolenia, które odzyskało państwo niepodległe. Tą drogą zbudowana „Konstytucja pisana" musiała być w niezgodzie z „Konstytucją naturalną", która układała się w miarę narastania państwa polskiego. Ten konieczny konflikt teorji z życiem doprowadził do katastrofy w r. 1926. Skoro nie zdołano wejść na drogę ewolucyjnego uzgodnienia, na drogę kierowanej myślą świadomą naprawy, doszło do rewolucji, która nie jest jeszcze zakończona i z której jeszcze wyjścia nie widać!"

Nie ulega kwestji, że stan wytworzony przez przewrót majowy jest stanem dla Narodu i Państwa anormalnym, życie codzienne daje tego coraz liczniejsze dowody. Od maja 1926 roku posiadamy dyktaturę.

Czynniki rządzące państwem nie szukają „wyjścia" lecz dążą do utrwalenia stanu istniejącego, do czego prowadzi projekt nowej Konstytucji wniesiony przez t. zw. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Sprowadza to nas do patrzenia na zagadnienie Konstytucji pod zupełnie innym kątem widzenia.

Projekt B. B. zmusza nas do skonstatowania, że jego realizacja byłaby faktem politycznym, byłoby to ujęcie w formuły prawne istniejących dziś w rzeczywistości stosunków anormalnych powstałych drogą zamachu rewolucyjnego.

Doprowadziłoby to nas daleko, bardzo daleko od owego niejako ideału „Konstysucji naturalnej i utwierdzając istniejącą dyktaturę, jak zwykle w takich razach z rzekomej „woli ludu" stawiałoby Polskę— jak poucza historja — u progu Cezaryzmu

Inż. K. Folkierski.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 26. II do 11. III. 1929 r. 3015

Dla dorosłych: Dla młodzieży:

Epopea filmowa nieśmiertelnego dzieła

ADAMA MICKIEWICZA:

Pan Tadeusz

Z SEJMEM ZAWSZE „NA BAKIER“

—oOo—

PAN MINISTER MOWI

Min. Piłsudski przeciw skreśleniom w budżecie M. S. Wojsk.

Warszawa, 28 lutego (tel. wł.)

W dniu dzisiejszym odbyć się miało posiedzenie senackiej komisji budżetowej, która obradować miała nad poprawkami Sejmu do budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Na posiedzenie to zapowiedziano przemówienie p. min. Piłsudskiego.

Punktualnie o godz. 1 popoł. p. min. Piłsudski przybył do Senatu (mowa p. Piłsudskiego zapowiedziana była na 11-tą przed poł), ukazując się na sali posiedzeń plenarnych Senatu w otoczeniu marsz. Senatu, Szymańskiego, min. Czechowicza, wice-ministra Konarzewskiego i ppłk. Becka.

Już na wstępie swoich, na godzinę obliczonych wywodów, p. min Piłsudski ustalił, iż przeciwstawia się całkowicie zgłoszonym przez Sejm poprawkom uważając, iż budżet Min. Spr. Wojsk. jest stanowczo zbyt szczupły, wynosi bowiem 2-3 budżetu tego ministerstwa z przed lat 5-ciu. Szczególnie ostro przeciwstawił się p. minister skreślaniu funduszy dyspozycyjnych, podkreślając, iż będąc otoczonym szpiegami od lat, a szpiegowanym jednocześnie z armją, musi mieć środki na zwalczanie szpiegostwa.

Podkreślić należy swoiste określenie ministra pod adresem Sejmu, wyrażone w powtarzającym się co drugie zdanie wyrazie „Groch z kapustą“.

P. minister podkreślił stanowczo, iż do Sejmu przyjść nie chciał, gdyż jego system pracy nie podoba mu się, co już niejednokrotnie uprzytamniał premjerowi Bartlowi.

Po skończonej mowie, w której poruszano m. in. kilkakrotnie zwrot „dziewczynki“ i „wesoły budżet“, minister Piłsudski opuścił Senat, udając się na herbatkę do marsz. Szymańskiego.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061

Dziś Dziś

Przepiękny film p. t.

WYROK BEZ SĄDU

Dzieje niewinnej kobiety otoczonej siecią intryg.

W rolach głównych słynni artyści

Harry Liedtke, Lee Parry Viviana Gibson

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse zaś w soboty, niedziele i święta od g. 1-3 p I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 g

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popo- I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. II miejsce gr. 40

W poniedziałki kino czynne

DO GENEWY NA SESJĘ MARCOWĄ

Jedzie min. Zalewski z żoną i innymi członkami delegacji

Warszawa 28 lutego (aw)

W ciągu dnia jutrzejszego zakończone zostaną ostatecznie przygotowania do wyjazdu delegacji polskiej do Genewy na marcową sesję rady Ligi Narodów. Wyjazd ten nastąpi wieczorem.

Przewodniczyć delegacji będzie p. minister Zaleski, który wkrótce po rozpoczęciu obrad genewskich uda się na uroczystość otwarcia targów ljońskich.

W skład delegacji polskiej do Genewy wchodzą jak zazwyczaj p. Szumlakowski, następnie p. Tarnowski, referent do spraw mniejszości Dębicki i szef referatu prasowego, Littauer.

P. min. Zaleski udaje się w podróż wraz z żoną.

Wraz z delegacją odbędzie podróż do Genewy poseł polski w Berlinie, p. Knoll, który zatrzyma się krótko w Berlinie, udając się następnie do Genewy.

Genewa 28 lutego (aw)

Na najbliższem posiedzeniu rady Ligi Narodów omawianą będzie m. in. sprawa, czy wystarczy dla skierowania tej, czy innej sprawy do międzynarodowego trybunału w Hadze tylko zwyczajna większość głosów, czy też większość kwalifikowana.

Sprawa ta omawianą już była w dniu 10 grudnia r. ub., a wówczas postanowiono, iż każdy z członków rady w sprawie tej wypracuje oddzielny memorjał.

KORZYSCI Z NATURALIZOWANYCH OBYWATELI

Tajemnica skandalu politycznego z „belgijskim“ Niemcem w roli głównej

Bruksela 27 lutego (aw)

Prasa belgijska przynosi wyjaśnienie w sprawie sfałszowanych dokumentów, imputujących Francji zawarcie z Belgją tajnego układu, wymierzonego przeciw Niemcom.

Jak się okazało, dokumenty, demaskujące rzekomo omawiany traktat, zostały wykonane przez naturalizowanego Belga, Niemca z pochodzenia, który jednak ukrywa się i dotąd nie uważał za wskazane wejść w bliższy kontakt bezpośredni z policją belgijską.

Chaplin chory na grypę

Lekarze nie wróżą wyzdrowienie

Londyn 28 lutego (aw)

Donoszą z Hollywood, iż w stanie zdrowia Chaplina niema najmniejszej poprawy. Zachodzi obawa, iż choroba znakomitego artysty przyjmie obrót groźny, mimo (a może właśnie dlatego) iż przy łóżku chorego czuwa po kilku najlepszych lekarzy na zmianę.

OSTRZEŻENIE Chcą nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków **„KOGUTKIEM“** Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu ——

W Austrji ciepło

Rzeki występują z brzegów

Wiedeń 28 lutego (aw)

Z różnych stron kraju komunikują o znacznym wzroście ciepłoty.

W Gratzu ostatnio temperatura wynosiła 15 stopni wyżej zera. Rzeka Enns, która w swym biegu środkowym była silnie ścięta lodem, puściła całkowicie, a wielkie odłamy kry zniszczyły doszczętnie wszystkie drewniane mosty. Rzeka wylała szeroko, zalewając pobrzeżne pola i sady.

W Budapeszcie zanotowano 3 stopnie ciepła.

NOWI SENATORZY.

Rzym 28 lutego (aw)

Król podpisał na wniosek Mussoliniego dekrety nominacyjne dla 23 nowych senatorów. M. in. mianowany został senatorem b. gubernator Rzymu, książę Pada-Potenzi.

Ha'damaka ukraiński faworyzowanym urzędnikiem

DZIWNE KWIATUSZKI P. T. SANACJI.

Swego czasu Starosta Cieszyński, dr. Kisiała zażądał od kompetentnych władz przeniesienia z Urzędu Akcyz i Monopoli w Cieszynie pewnego urzędnika ze względów politycznych. Jak się obecnie dowiadujemy, urzędnik ów. p. Popow, podpisał swego czasu wraz z innymi politykami ruskimi akt, ogłaszający część Małopolski Wschodniej jako niepodległą Ukrainę. Nie dosyć jednak na tem, bo tenżen sam urzędnik internowany był 1918-19, jako politycznie niebezpieczny, w obozie w Dębiu pod Krakowem.

Dziwna jednak rzecz, że zwierzchnik jego bezpośredni dr. Bóbr o tem nic nie wiedział, mimo, że wszystko to uwidocznione było w opisie kwalifikacyjnym p. Popowa. Na skutek interwencji powyższej starostwy Cieszyńskiego władze przełożone przeniosły p. P. na równorzędne stanowisko do Mysłowic, a następnie po kilku tygodniach do Wydziału Skarbowego w Katowicach. Ponieważ jednak nie było wolnego etatu, usunięto z Wydziału urzędującego i mieszkającego w Katowicach od r. 1922 starszego wiekiem urzędnika, Polaka, p. Ludwika Kłapę, ojca 4 dzieci, z których syn jeden posiada za obronę Lwowa przed hajdamakami ukraińskimi odznaczenie „Orląt“. P. Kłapę przeniesiono do Mysłowic na stanowisko, zajęte poprzednio przez Popowa. W ten sposób starszy wiekiem i zasłużony urzędnik Polak tułać się musi po kolejach, ponosząc niewygody i koszty podróży, których mu nikt nie zwraca.

Widocznie wyższe władze przełożone nie zainteresowały się należycie opinją p. Popowa, bo z pewnością nie byłyby zgodziły się na przesiedlenie p. P. i na przeniesienie do VII grupy.

Czy nie możnaby jeszcze teraz tej pomyłki naprawić i obu urzędników potraktować ściśle według poniesionych przez nich... zasług.

Polski hymn narodowy na galowem przedstawieniu w Kownie

W OBECNOŚCI PREZYDENTA LITEWSKIEJ REPUBLIKI.

W tych dniach w teatrze kowieńskim z okazji 11 rocznicy niepodległości Litwy odbyło się przedstawienie galowe, na którem był obecny prezydent Smetona i rząd. Dawano po raz pierwszy sztukę prof. Mickiewicza pt. „Drogi losu“ której treść jest następujnąca:

Młody Litwin, mając do wyboru miłość trzech kobiet: Niemki, Rosjanki i Polki, wybiera Polkę i sprowadza się do Polski. Tutaj opiekuje się nim starszy pan, którego odtwarza aktor ucharakteryzowany na J. Piłsudskiego. Sztuka kończy się w ten sposób, że litewski bohater ginie z ręki człowieka, ucharakteryzowanego na Romana Dmowskiego (?!)

Rzecz ta sprawiła oczywiście sensację, która zamieniła się w pewnego rodzaju zamieszanie, gdy w danym momencie orkiestra zaczęła grać polski hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła.“

Przedstawienie zawieszono, a na żądanie prezydenta Smetony zostało wszczęte śledztwo, kto właściwie był jego inspiratorem.

Okazało się, że pomysł wprowadzenia na scenę masek Piłsudskiego i Dmowskiego powstał w głowie reżysera i że pomysł ten zaakceptował autor.

Reżysera zwolniono, a prof. Klewe Mickiewiczjusowi wytoczono proces.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 27.II
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj	100 } Z. w zł.	94.00
8 pr. Ch.kom. B.G.Kraj.	100 }	94.00
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100 }	94.00
6 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—
6 pr. Konw. Poż. Kolej.	100 „	60.00—
10 pr. Poż Dol. 1919-1920r	100 dol.	102 50
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	102.50
5 pr Poż. Prem. Ser II		105.00
z 1928 .	5 dol	102.50
Listy Zastawne		
4 pr. Tow.Kred.Ziemska	100 zł.	49.75
4½ pr. „ „ „	100 „	49.25
8 pr „ „ „	100 „	75.25
4½ pr. listy zast Łodzi.	100 „	44 25
5 pr „ „ „ Warsz	100 „	53.25
8 pr. listy zast Łodzi	100 „	62.75
Obligacje		
4½ pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.	
5½ pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r	100 „	
6 pr. Poż. Konwersyjn. m. Warsz. z 1926 r	100 „	
Akcje		
Bankowe		
Dyskontowy	100 zł.	139.00
Handlowy	100 „	
Polski	100 „	
Pol. Przem we Lwowie	100 „	
Zachodni	25 „	
Zw. Sp. Zarob.	100 „	85.00
Chemiczne		
Cerata	50 zł.	
Sole potasowe	25 „	
Grodzisk	50 „	
Kijewski i Scholtze.	100 „	
Puls	10 „	
Spiess.	100 „	
Strem.	12.50	
Elektryczne		
Elektr. Dąbrow.	50 zł.	
Elektryczność	100 „	
Pol. Tow. Elek. P. T. E	30 „	
Brown Boveri.	100 „	
Gródek	10 „	
Kabel	10 „	
Siła i Światło II em	50 „	

	Wart. nom	Tranzakcje w złotych Dnia 27.II
Fabryk cukru		
Chodorów	100 zł.	
Ciechanów	[illegible] „	
Czersk	10 „	
Częstocice	100 „	
Gosławice	1[illegible]0 „	
Michałów	10 „	
Warsz. T. Fabr. cukr.	100 „	
Fabryk cementu		
Firley	50 zł.	
Łazy	10 „	
Wysoka	100 „	
Kopalń i zakładów hutniczych		
Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	84.50
Naftowa		
Polska Nafta.	25 zł.	
Standart-Nobel	50 „	
Fabryk Metalowych		
Cegielski	50 zł.	
Lilpop	25 „	36.00
Modrzejów	50 „	
Norblin	100 „	190. 0
Orthwein	25 „	
Ostrowiec Ser. Bl.	[illegible] zł.	105.00
Parowóz	[illegible] „	
Pocisk	25 „	
Rohn	[illegible] „	
Rudzki	[illegible] „	
[illegible]chowice	[illegible] „	32.75
[illegible]	[illegible]	
[illegible]ewski	10[illegible] „	
Fabryk Wyr. Włók.		
Zawiercie	30 zł.	13,00
Żyrardów		
Przedsięb. Handlow.		
Borkowski	25 zł.	13 75
Jabłkowscy	10 „	
Syndykat Rol. Warsz.	20 „	
Spożywcze		
Haberbusch	100 zł.	
Herbata-Szumilin	25 „	
Spirytus	40 „	
Przedsiębiorstw różn.		
Żegluga	105 zł.	
Bristol	665 „	
Majewski i S-ka	35 „	
Lombard	100 „	
Pustelnik	50 „	

PRZYGODA Z OLBRZYMKĄ SPRAWIŁA JANKLOWI KŁOPOT.

Do kawiarni p. Jankla Eizenberga (Wileńska 9) w Warszawie wkroczyła dama, tak imponującego wzrostu i tuszy, że p. Jankiel aż cmoknął ze zdumienia.

Dama bowiem miała najmniej 2 metry wzrostu, wagi około 200 klg.

Klijentka wybrała najmocniejsze krzesło i, siadła przy stoliku i zaczęła jeść.

Zjadła 12 ciastek, 6 jaj na twardo, śledzia w oliwie, wypiła dwie butelki słodowego piwa, a na zakończenie dwie szklanki kawy z kożuszkiem.

P. Jankiel cmoknął z podziwu.

Gdy druga szklanka kawy była już opróżniona, Eizenberg podał rachunek.

Dama parsknęła śmiechem, od którego aż szyby w oknach zadrżały i oświadczyła z całym spokojem:

— Nie płacę!

— Co znaczy nie płacę, to jest rozbój — wrzasnął p. Jankiel.

Dama z właściwą grubasom pogardą ducha, wzięła mizernego Jankla pod pachę i wyszła z kawiarni.

Nieborak machnął nogami i wrzeszczał jak opętany.

Krzyki nieszczęsnego Jankla zwabiły policjanta, stojącego przed komisarjatem, mieszczącym się w sąsiednim domu.

P. posterunkowy zaprowadził p. Jankla i jego okazałą klijentkę przed oblicze przodownika. Spisano protokół.

Damą o tak wspaniałej tuszy była Regina Wojnarowska (bez adresu).

Chluby uciśnionego „narodu" rosyjskiego

Carobójcy

Jankiel Swierdłow, Chaim Gołoczkin, Jankiel Jurovskij: banda międzynarodowych opryszków

Sumienny badacz dziejów, J. Jacoby, ogłosił w tych dniach w jednem z czasopism francuskich na podstawie bardzo cierpliwych i trudnych badań dzieje ostatnich dni rodziny Romanowych. Badania były istotnie bardzo trudne, bo kaci usiłowali zatrzeć wszelkie ślady wiadomości, dotyczących Mikołaja II i jego rodziny od chwili ich uwięzienia aż do tragicznej śmierci. W świetle nagromadzonych przez Jacoby'ego faktów szczególnie jaskrawo występują postacie siedmiu zbójów, którzy przyczynili się bezpośrednio do zbrodni.

Duchowym sprawcą mordu jest

Jankiel Swierdłow,

który w r. 1917 był przewodniczącym centralnego komitetu wykonawczego sowietów. On to z najzimniejszą krwią powziął i opracował w szczegółach plan wymordowania carskiej rodziny; doskonale zdając sobie sprawę ze zmienności poglądów swych kolegów z Kominternu, a jednocześnie wiedząc, że wymordowanie Mikołaja II z rodziną przetnie wszelkie możliwości porozumienia z państwami Zachodu, Swierdłow śni sam myśl o ohydnym mordzie, który przecie w obliczu świata obciąży i tak cały komintern.

„Wszystko się stało według życzenia towarzystwa — telegrafował mu do Moskwy przyjaciel Gołoczkin, prawa ręka, a jednocześnie główny wykonawca tobolskiej tragedji — wszystko tak wygląda, jakgdyby rodzina carska zginęła w zawierusze, wywołanej przez Kołczaka". Karząca ręka sprawiedliwości dosięgła jednak właściwego kata, bo Swierdłowa w r. 1919 zadusili robotnicy moskiewscy podczas strajku w wielkich zakładach Morozowa.

Jak sam Swierdłow — arcykat, tak i miejscowy wykonawca wyroku.

Chaim Gołoczkin

nie miał z Rosją nic wspólnego. Należał do pół-inteligencji, zdał nawet egzamin dojrzałości; obrał sobie nawet dentystykę za przyszły zawód.

Lecz dopiero później, podczas rewolucji bolszewickiej, jako komisarz wojskowy Ekaterynburga odkrył właściwie swój talent. Tu mógł dopiero puścić całkowicie wodze swemu sadyzmowi, nie potrzebując za swe czyny odpowiadać osobiście.

Można sobie wystawić, co ten sadysta wyprawiał, zdobywszy rozległą władzę! Przecie już po wymordowaniu całej rodziny carskiej, aby nasycić swe zmysły odtworzeniem śmiertelnej walki — tych ludzi, Gołoczkin zwołuje na miejsce zbrodni całą bandę morderców; ci na jego rozkaz wyciągają z nory zwłoki, których przegląd urządza sobie Gołoczkin, podczas tego przeglądu ucina zwłokom głowy rozszarpuje na kawały, gromadzi zmiażdżone kości w jedno miejsce i polewa je kwasem siarkowym. Zanim jednak ten stos zapłonie, Gołoczkin rwie odzież pomordowanych a zaszyte w niej brylanty sypią się jak groch do jego kieszeni.

Wtedy dopiero banda podpala stos, płomienie buchają wysoko, wszystko zamienia się wkrótce w popiół; sadyści zaś, syci wrażeń, zabierają się do posiłku; za posiłek służy im kosz jaj, które wyprosili od sąsiadów na kolację dla rodziny carskiej!

Trzecim z rzędu tych katów był

Jankiel Jurowskij,

zegarmistrz, fotograf i sanitarjusz, postać bodaj że najbardziej odpychająca ze wszystkich.

Jest to typ zgoła odmienny; zrusyfikowany i schłopiały żyd, niemal analfabeta, wyglądem przypomina raczej kozaka, aniżeli syna Chaima Mirowskiego i Estery Warszawskiej. To prawdziwy rzeczoznawca w sztuce mordowania ludzi. Bezpośrednio przed mordem budzi on towarzyszącego rodzinie carskiej popa, by w obecności niewiedzących o niczem ofiar, odprawił za nie nabożeństwo sam gorliwie podśpiewuje słowa modlitw.

Po nabożeństwie wyjeżdża konno by dla żyjącej jeszcze rodziny Mikołaja II odnaleźć odpowiednie miejsce na grób. Później spotkanego człowieka pyta o stan drogi do sąsiedniej wsi, (do której mordercy pragną wywieźć całą rodzinę carską).

Co to był za typ, można wywnioskować z jego zachowania się podczas ostatnich dwunastu godzin przed zbrodnią.

Wieczorem siedział on przy łóżku chorego carewicza, głaskał jego rękę i troskliwie wypytywał o wysokość gorączki. Tej samej jeszcze nocy roztrzaskał głowę biednego dziecka kulką swego rewolweru!

Jurowskij, przeżuwając w myśli rozkosze mordowania kilku osób, ostatnie chwile osobiście osładza skazańcom, którzy ciągle nic o czyhającej śmierci nie wiedzą. Swą troskliwość posuwa do tego stopnia, że gdy zamawia jaja na kolację dla więźniów, pamięta też o tem, by dla najstarszej córki cara przywieziono włóczki do robót ręcznych, oraz coś do jedzenia dla jej pieska. Ten sam człowiek punktualnie o godzinie dwunastej w nocy udaje się do pokoju cara, z zegarkiem w ręku zapuka do drzwi, później w piwnicy odczyta coś niby wyrok; kropką tego krótkiego wyroku jest kula rewolwerowa, którą pakuje w serce cara...

Obok trzech wyżej wymienionych żydów czwarty zbir,

Biełoborodow,

jest prawdziwym Rosjaninem. Piastuje urząd prezesa miejscowego sowietu, chociaż cała jego ideologja zawiera się w dwu słowach Lenina; odbieraj skradzione; to hasło Biełoborodow wciela w życie tak ściśle, że nawet towarzyszów-bolszewików okrada na 30 tysięcy rubli. Ta okoliczność oddaje go całkowicie na łaskę i niełaskę morderców, którzy od tej chwili kradzieży posługują się nim bez skrupułów.

Piątym katem jest również dygnitarz miejscowego sowietu,

Zacharow,

człowiek, co do którego trudno zrozumieć, co go łączyło z bolszewizmem. W każdym razie, gdy wszyscy sprawcy mordu usiłowali za wszelką cenę ukryć jego szczegóły, Zacharow, choć ze wszystkich siedmiu najstraszliwszy, wyśpiewał tajemnicę w piśmie „Robotnik Uralski" — wkrótce po uśmierceniu carskiej rodziny.

Szóstym w tej dobranej bandzie był

Piotr Wojkow,

zamordowany w Warszawie późniejszy poseł sowiecki w Polsce. W przeciwieństwie do reszty członków bandy był on prawdziwym wzorem awanturnika; złodziej kieszonkowy, poeta, psycholog, morderca, wielki amator uganiania się za fartuszkami, a później zamknięty i wyrachowany mąż stanu.

Obok tych sześciu morderców z zamiłowania stanął,

Piotr Jermakow,

zbój z urodzenia i powołania; człowiek ten o niezwykłej sile, z wyraźnie zarysowanym instynktem zwierzęcia, był doskonałem wcieleniem przedwojennego rosyjskiego opryszka i katorżnika, który podczas rewolucji dopiero pozować zaczął na nihilistę.

Ci ludzie w liczbie siedmiu stanowili niejako element rozkazodawczy; szeregowcami podczas mordowania Mikołaja II i jego licznej rodziny byli czekiści w liczbie dziewięciu. Dziwna rzecz, lecz w tej liczbie było Rosjan tylko pięciu. Pozostali zaś członkowie oddziału czekistów byli cudzoziemcami; dwaj byli łotyszami, a trzej — jeńcami wojennymi, przytem jeden pochodził z Węgier, drugi z Austrji, trzeci z Niemiec.

Na sumieniach tych szesnastu ludzi ciąży krew ośmiorga osób rodziny Romanowych, wymordowanej w sposób najbardziej okrutny i wyrafinowany.

HUMOR.

NASI REKRUCI.

— Czem byłeś przed wstąpieniem do wojska?

— Melduję posłusznie panie sierzancie, cywilem.

Klub Narodowy w obronie uprawnień Konstytucyjnych Narodu

Postawienie ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu

Na posiedzeniu Sejmu dn. 26 lutego 1929 roku prof. Rybarski wygło... następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie!

Przystępujemy do sprawy wniosku o postawienie ministra Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Jest w interesie sprawy, żeby ta dyskusja odbywała się w atmosferze spokoju. Jest to przedewszystkiem w interesie p. ministra Czechowicza, żeby zarzuty, które mu są stawiane były jawne i żeby mechaniczna obstrukcja nie przeszkadzała ich omówieniu. (Wrzawa na ławach B.B. — trwa. P. Sanojca: Prowokator, obrońca złodziei. To jest szczyt bezczelności). Dotychczasowa dyskusja zajmowała się wieloma rzeczami, ja chcę się zająć tylko zagadnieniem prawnem. (Wrzawa na ławach B.B. trwa). Czy ustawa o Trybunale Stanu może tu znaleźć zastosowanie. Otóż ustawa o Trybunale Stanu mówi, że minister może być pociągnięty do odpowiedzialności, jeżeli w zakresie ogólnego kierunku działalności i polityki rządu naruszył Konstytucję Rzeczypospolitej lub inną ustawą.

Zagadnienie brzmi, czy zaszło naruszenie ustawy, czy też nie? Nic z tem niema wspólnego sprawa gospodarki rządu, jego zasług prawdziwych, czy rzekomych. Sąd historji będzie oceniał czy nastąpiło, czy też nie nastąpiło przekroczenie prawa. (Wrzawa na ławach B.B. trwa).

(Marszałek: P. posła Sanojcę proszę o spokój).

P. Rybarski, naszem zdaniem istnieją poważne powody do stwierdzenia, że naruszenie ustawy w tym wypadku nastąpiło.

Ustawa skarbowa na r. 1927-28 mówi wyraźnie, że otwieranie kredytów nieobjętych budżetem, może nastąpić tylko na wniosek ministra skarbu uchwalony w drodze ustawodawczej i dodaje: „za przestrzeganie tego przepisu są ministrowie osobiście odpowiedzialni".

Należy przypomnieć, że propozycja rządowa zawierała wyraźnie: „Wniosek zatwierdzony w drodze ustawodawczej". W Sejmie zmieniono na: „Uchwalony w drodze ustawodawczej", czyli, że dla poprzedniego uchylenia tej rzeczy jest obowiązkiem rządu przedłożyć odpowiednie wnioski ustawodawcze.

P. Poseł Krzyżanowski powołuje się na to, że postanowienia o kredytach dodatkowych nie zawierają żadnego terminu. Otóż w naszej ustawie niema właściwie postanowień o kredytach dodatkowych. Ustawa nie zna kredytów dodatkowych, uznaje je — tylko w pewnych wyjątkowych wypadkach.

Ale jeżeli istnieje jakiś obowiązek, który należy spełnić, a niema przytem określonego terminu, to znaczy, że ten obowiązek musi być naychmiast spełniony, że zwłoka uchybia temu ustawowemu obowiązkowi, który w tym wypadku ciąży na rządzie.

Nie chcąc wdawać się w docieranie, jakiego rodzaju były te przekroczenia budżetu. Mówił o tem poseł Krzyżanowski. Nie mówił o wszystkiem. Wiemy, ile wydano w poszczególnych ministerstwach, ale nie wiemy na co wydano. Ale w tej chwili nie chodzi tu o to, że nastąpiły przekroczenia, tylko o to, że po upływie 11-tu miesięcy od zamknięcia poprzedniego roku budżetowego niema przedłożenia, któreby zalegalizowało te rzeczy.

31 marca 1928 r. p. minister skarbu napisał do Izby Kontroli, że Ministerstwo pracuje nad wnioskiem o kredytach dodatkowych. Praca ta trwa, jak widzimy, już 11 miesięcy p. premjer uznał ten obowiązek, ale tego obowiązku nie spełnił. W tym wypadku jest obowiązkiem Sejmu użycie wszelkich środków, by stan prawny został przywrócony.

Wskazuje się na to, że ten wniosek może oddziałać ujemnie na nasz kredyt zagraniczny. Słyszymy często o tym kredycie zagranicznym. Ale twierdzę, że próby nie dopuszczenia do dyskusji nad tem, jaki jest stan faktyczny, w tym wypadku, najbardziej szkodzą kredytowi zagranicznemu, bo najszkodliwsza dla kredytu zagranicznego jest niejasność i niepewność, są podejrzenia, że coś może być ukrywane. (Oklaski na prawicy i na lewicy. Wrzawa w centrum trwa nadal).

Zagranica pragnie, by gospodarka budżetowa odbywała się w ramach budżetu, by gospodarka budżetowa miała podstawy prawne. Nie będę tu przytaczał wielu głosów, przytoczę tylko jeden, mianowicie: projekt prawa budżetowego, opracowany przez misję Kemmerera. W tym projekcie opracowanym dla Polski, jest powiedziane, że nawet przenoszenia kredytów z jednej części budżetu na drugą wymagają zgody Sejmu. Następnie o kredytach jest powiedziane, że powinny mieć aprobatę Sejmu; jeżeli zajdzie jakaś klęska publiczna, to wtedy można za zgodą Prezydenta wydać niezbędne sumy, ale wniosek o aprobatę należy przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesji.

Jeżeli domagaliśmy się stale od rządu przedłożenia wniosku o kredyty dodatkowe, to chcieliśmy podnieść nasz kredyt zagraniczny, bo kredyt zagraniczny wymaga pewności, wymaga oszczędności i nie sprzyjają mu przekroczenia budżetowe.

Z tych powodów będziemy głosowali za odesłaniem tego wniosku do Komisji, która tę sprawę rozpatrzy. (Oklaski na prawicy i na lewicy). Wrzawa na ławach B. B.

PAŃSTWOWY DOZÓR NAD ARTYKUŁAMI PIERWSZEJ POTRZEBY.

W dn. 18 marca br. nastąpi otwarcie Państwowej Rady do sprawowania dozoru nad artykułami żywności.

Przewodniczącym Rady, w myśl rozporządzenia, jest minister spraw wewnętrznych, zastępca przewodniczącego — dyrektor departamentu służby zdrowia.

Na członków Rady powołani zostali przedstawiciele departamentu służby zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewn., oraz delegaci z ramienia ministerstw: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Skarbu. Ponadto weszli doń: przedstawiciel Politechniki Warszawskiej, Akademii Nauk Weterynaryjnych we Lwowie, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, wydziału weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego, T-wa Przetworów Tłuszczów Stowarzyszenia Kupców Polskich zakładów badania żywności.

A. CONAN DOYLE: 1)

Z topieli

— Teraz to już nie może zaszkodzić — powiedział Mr. Sherlok Holmes kiedy, po raz dziesiąty w ciągu tyluż lat, prosiłem go, aby się zgodził na ogłoszenie drukiem niniejszego opowiadania. I wkońcu uzyskałem pozwolenie na podanie do wiadomości ogółu szczegółów odnoszących się do sprawy, która pod pewnemi względami była najwspanialszym momentem w karjerze mego przyjaciela.

Słabością moją i Holmesa była Kąpiel Turecka.

Kiedy układaliśmy się później wygodnie, aby ochłonąć po kąpieli i zapalali papierosy, stawał się mniej powściągliwy, niż gdziekolwiek indziej. Na drugiem piętrze łazienek przy ulicy Northumberlandzkiej znajduje się ustronny kącik z dwoma ...kami, stojącemi obok siebie. Spoczywaliśmy na nich 3 września 1902 r., w dniu, w którym rozpoczyna się moje opowiadanie. Zapytałem go, czy przytrafiło się coś nowego, a on wyciągnął w odpowiedzi swoje długie, chude, nerwowe ramię z pod otulających go prześcieradeł i wyjął kopertę z wewnętrznej kieszeni ubrania, które wisiało obok.

— „Może to głupstwo, a może kwestja życia i śmierci — rzekł, wręczając mi ćwartkę papieru. — Nie wiem nic ponad to, co wyczytałem w tym liście".

Pisany był w Klubie Carlton ubiegłego wieczoru i brzmiał, jak następuje:

„Sir Jakób Damery zapewnia Mr. Sherlocka Holmesa o swoim głębokim szacunku dla niego i zawiadamia, że złoży mu wizytę jutro rano o 4.30 Sir Jakób pragnie nadmienić, że powody, które go skłaniają do zasiągnięcia rady u Mr. Holmesa są natury bardzo delikatnej i pierwszorzędnej dla niego wagi. Przypuszcza zatem, że Mr. Holmes zechce go przyjąć i da mu znać o tem telefonicznie do Klubu Carlton

— Nie potrzebuję ci mówić, że dałem mu znać, Watsonie — rzekł Holmes, kiedy oddałem list. — Czy słyszałeś kiedy o Damerym?

— Wiem tylko, że nazwisko to jest w kołach towarzyskich bardzo popularne

— Ja wiem więcej. Człowiek ten cieszy się opinją doradcy w sprawach delikatnej natury. Przypominasz sobie zapewne jego pertraktacje z sir Jerzym Lewisem, kiedy chodziło o testament Hammerforda. Jest to człowiek światowy, który urodził się na dyplomatę. Mam zatem powody sądzić, że to nie drobnostka ale że potrzebuje on rzeczywiście naszej pomocy.

— Naszej?

— Tak, jeśli mi nie odmówisz, Watsonie.

— Będzie to dla mnie wielkim zaszczytem.

Podałem ci godzinę — czwartą trzydzieści. Do tego czasu możemy zająć się innemi sprawami.

Mieszkałem naówczas na ulicy Królowej Anny, ale stawiłem się na Backer Street przed oznaczonym terminem. Punktualnie o wpół do piątej zawiadomiono nas o przybyciu sir Jakóba Damery.

Nie potrzebuję go opisywać, gdyż wielu pamięta zapewne tę rosłą, szlachetną postać, tę szeroką, gładko wygoloną twarz, a przedewszystkiem ten ujmujący, słodki

[...]k dla smakoszów

Wynalazcy ciastek francuskich, „kanapki", sera, „chester" i pączków

Tak jak przy większości odkryć i wynalazków, tak i w dziedzinie przepisów gastronomicznych, najczęściej rządzi przypadek. Szereg przysmaków, któremi delektuję się wytworni znawcy kuchni zawdzięcza przypadkowi właśnie swe powstanie. Znakomite ciastka francuskie w tak apetyczny sposób dzielące się na cieniutkie plasterki, „wynalazł" pewien cukiernik z Bolonji przed bezmała pół tysiącem lat w następujący sposób: zawinął w pozostały przy pieczeniu kawałek ciasta sporą grudkę masła a nie mogąc jej potem wydobyć, rozwałkował razem z ciastem, pokrajał na kawałki i włożył na blachę do pieca. Jakie było jego zdumienie, gdy, będąc początkowo przekonanym, że nic z tego nie wyjdzie, otrzymał w ten sposób bardzo smaczne ciasto. Wyrabiane w ten sposób ciastka dały wynalazcy wkrótce ładny mająteczek, ale i przysporzyły wielu zawistnych, którzy nie znając recepty na te rozchwytywane przez publiczność ciastka, oskarżyli ich wynalazcę o.... czary. A że były to czasy średniowiecznych praktyk więc wynalazczy cukiernik z Bolonji dopiero w drodze inkwizycji i niemałych a wymyślnych średniowiecznych tortur wydał swą tajemnicę, której tak starannie strzegł.

Popularne „kanapki" oraz znakomity ser Chester są wynalazkiem angielskiego arystokraty lorda Sandwich'a. Zawołany zwolennik zielonego stolika, tak hazardował się grą w karty, że często nie chciał się odrywać od nich nawet do jedzenia. Wpadł tedy na pomysł przyrządzania z małych kawałków chleba i różnych przysmaków „kanapek", które ezybko rozpowszechniły się i otrzymały nazwę od nazwiska swego wynalazcy. Gdy tak lord — kartoman, wprowadził w modę" swój wynalazek, równie przypadkowo dokonał innego: spróbowawszy raz przez ciekawość kanapkę z miękkiem serem imperjai, oblanym przez nieostrożność Cherry, stwierdził doskonały smak sporządzonego w ten sposób sera.

Ponieważ nie strzegł swej recepty tak zazdrośnie jak cukiernik buloński, nowy gatunek sera wkrótce był masowo już fabrykowany i znalazł wielkie powodzenie wśród smakoszów.

Pączki są wynalazkiem wiedeńskiej piekarki, Cecyiji Krapf. która nie mogąc w czasie oblężenia Wiednia przez Turków w 1683 roku nadążyć z pieczeniem ciasta, wpadła na pomysł skrócenia procedury wypieku przez smażenie w szmalcu. Udało jej się to znakomicie i strapieni grozą tureckiej nawały wiedeńczycy pocieszali się smakowitemi pączkami, które od nazwiska wynalazczyni nazwano „Krapfem".

Nieśmiałe zapytenie

SZUBIENICZNA ATRAKCJA.

Niedawno rząd meksykański czynił starania o wzmożenie ruchu cudzoziemców w Meksyku.

W związku z tem jeden z dzienników stołecznych zwrócił uwagę odnośnym czynnikom rządowym, że przeoczyły pewien punkt, którego nieuwzględnienie może udaremnić wszystkie ich wysiłki patrjotyczne. „Panowie zapomnieli, pisał dziennik, o wisielcach którzy, podrygują na wietrze, bujają się na naszych słupach telegraficznych i którym turyści będą mogli się przyglądać, nie zadając sobie trudu opuszczenia wygodnych wagonów pulmanowskich. Rzeczywiście chodzi tu o typowy zwyczaj narodowy, który nam przekazali przesławni przodkowie; my bowiem, Meksykanie, zawsze znajdujemy przyjemność w wieszaniu na drogach publicznych naszych rebeljantów, jak ją znajdował niegdyś w kulturalnej Florencji Wawrzyniec Medyceusz. Wspaniały w wieszaniu Pazzi'ch i ich przyjaciół na publicznych placach dla ostrzeżenia powstańców. Zapewne, dotychczas jeszcze w naśladowaniu Florentczyka nie zaszliśmy tak daleko, by, podobnie jak on to czynił, kazać malować obrazy wisielców. My wolimy ich „w naturze" i cieszymy się przez całe tygodnie a nawet miesiące na widok powieszonego Meksykanina, który buja się na słupie telegraficznym.

Stopniowo zmienia się on w naszych oczach w mumję a wreszcie staje się szkieletem.

Przechodnie przywvkają do tego widoku i mają zwyczaj nadawania imion poszczególnym mumjom celem odróżnienia ich od siebie. Ale nie każdy cieszy się tym widokiem. Są ludzie sentymentalni i miękkiego serca, w których to budzi wstręt.

Dlatego chcielibyśmy departamentowi ruchu cudzoziemców z głębokiem uszanowaniem przedłożyć prośbę, by rozważył ten problem i powiadomił nas, czy, według jego przekonania, widok bujających się na słupach telegraficznych wzdłuż szos wisielców będzie odstręczał turystów czy też, przeciwnie, będzie ściągał większe ich tłumy?

———oOo———

POLSKIE LATARNIE MORSKIE.

Nad morzem Wielkiem posiada brzeg polski tylko jeden przylądek, a to rozewski. Na wzniesieniu o wysokości 54 mtr. nad poziomem morza stoją dwie latarnie morskie, z których jedna jest wysoka na 27 metrów.

Latarnia ta jest najsilniejszą nad morzem Bałtyckiem, a w Europie tylko jedna latarnia (nad brzegiem francuskim) posiada większą siłę świetlną od rozewskiej.

Cyfry dotyczące mocy światła są doprawdy imponujące: maszyna elektryczna o sile 60 koni parowych dostarcza światła 6 miljonów świec które przez ogromną, niezwykle kosztowną soczewkę śle swój jasny strumień na odległość 46 km. Latarnia obraca się 20 razy na minutę.

W czasie mgły daje sygnały syrena pod ciśnieniem 3 atmosfer. Sygnały te słychać na 7 mil morskich (12 km.)

---

głos. Z jego szarych oczu Irlandczyka promieniowała szczerość, a ruchliwe, śmiejące się usta świadczyły o pogodnem usposobieniu. Jego błyszczący cylinder, jago czarny frak, słowem każdy szczegół od szpilki z perłą w czarnym, jedwabnym krawacie aż do jasnych getrów na świecących się butach świadczył o drobiazgowej staranności w ubraniu, która uczyniła go sławnym Rosły, ujmujący artystokrata czuł się w pokoju, jak u siebie w domu.

— Rzecz prosta, spodziewałem się, że zastanę tu d-ra Watsona — zauważył z grzecznym ukłonem. — Współpraca z nim może się okazać bardzo cenną, gdyż mamy w tym wypadku do czynienia z człowiekiem, który się nie cofnie przed gwałtem i nie będzie się z niczem liczył. Powiedziałbym, że to najniebezpieczniejszy człowiek w Europie.

— Miałem wielu przeciwników, których obdarzono tym pochlebnym przydomkiem — rzekł Holmes z uśmiechem. — Czy pan pali? Wybaczy pan jednak, jeśli zapalę fajkę. Jeśli człowiek ten jest bardziej niebezpieczny, niż ś. p. profesor Moriarty, lub żyjący jeszcze pułkownik Sebastjan Moran, to spotkanie z nim będzie rzeczywiście interesującem. Czy mogę zapytać o jego nazwisko?

— Czy słyszał pan kiedy o baronie Grunerze?

— Ma pan na myśli austrjackiego mordercę?

Pułkownik zdjął z uśmiecheem skórkowe rękawiczki. — Pan ma w istocie drobiazgowe informacje, Mr. Holmes. To cudownie! A więc uważa go pan za mordercę?

— Uważam za swój obowiązek interesować się przestępstwami na Kontynencie. Każdy, kto czytał o tem, co się stało w Pradze, nie może mieć złudzeń co do winy tego człowieka! Ocaliły go czysto formalne szczegóły prawne i bardzo podejrzana śmierć świadka. Jestem tak pewny, że zabił on swoją żonę wówczas, kiedy przyszło do wiadomego „nieszczęśliwego wypadku" w przejściu Splügen, jakbym na to patrzył. Wiedziałem również, że przybył do Anglji i miałem przeczucie, że spotkam się z nim wcześniej lub później. I cóż to uczynił Baron Gruner? Przypuszczam, że nie chodzi chyba o tę przebrzmiałą tragedję?

— Nie, chodzi o coś poważniejszego. Ukarać kogoś za grzech, to rzecz chwalebna, ale na większą pochwałę zasługuje jego udaremnienie. Jest to straszliwą męką widzieć, że zanosi się na czyn okrutny, bezlitosny, wiedzieć, jakie będą jego następstwa, a jednak nie móc mu przeszkodzić. Czyż może być coś równie strasznego?

— Ma pan słuszność.

—A więc musi pan współczuć z klijentem, w którego imieniu występuję.

— Nie przypuszczałem, że jest pan tylko pośrednikiem. O kogóż tu chodzi?

— Przykro mi, Mr. Holmes, że pytanie to muszę pozostawić bez odpowiedzi. Zapewniłem go, że pod żadnym pozorem nie wyjawię jego nazwiska. Motywy mego klijenta są bezwzględnie uczciwe, ale woli on pozostać nieznany. Nie potrzebuję mówić, że otrzyma pan wysokie wynagrodzenie i że pozostawimy panu wolną rękę. Sądzę, że nazwisko pańskiego klijenta nie ma znaczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Listy z kraju

Kwestja kryzysu w górnictwie dotąd nierozwiązana

Przewidywania i obawy stron zainteresowanych w zatargu o płace

Katowice, 26. II.

Dowiadujemy się, że specjalna komisja rządowa, z dyr. Jastrzębskim na czele, której zadaniem było zbadanie stosunków w górnictwie, po ukończeniu swych prac w ub. czwartek odjechała do Warszawy, celem złożenia rządowi dokładnego sprawozdania.

W międzyczasie jednak wyłonił się dalszy zatarg zarobkowy, tym razem w hutnictwie, a w dotychczasowych pertraktacjach bezpośrednich i pośrednich u kom. demob. oraz w rozmowach z dyr. Jastrzębskim poruszano jedynie kwestję taryfy idealnej, pozostawiając na uboczu zupełnie kwestję podwyżki zarobków w górnictwie.

W ub. sobotę miała się odbyć u insp. Gallota specjalna komisja z reprezentantami pracodawców i pracowników. Konferencja ta, która miała doprowadzić po przedłożeniu sprawozdania specjalnej komisji rządowej do ostatecznego zlikwidowania zatargu, została jednak odroczona, i — jak nas informują — odbędzie się prawdopodobnie dziś względnie jutro.

Jak się dalej dowiadujemy, wręczył śląski Zespół Pracy w ub. czwartek przewodniczącemu komisji, dyr. Jastrzębskiemu swe postulaty co do wysokości płac przedwojennych i powojennych oraz materjały co do wydajności pracy robotników w górnictwie.

W związkach zawodowych panuje pod tym względem przekonanie, że dane związkom przyrzeczenia nie zostaną dotrzymane i że robotnikom w górnictwie drogą arbitrażu przyznana będzie podwyżka od 5 do 10 proc. (a może 12 proc.) Tego rodzaju rozstrzygnięcie — jak nas zapewniają — w żadnej mierze nie uspokoi i nie zadowoli nawet najskromniejszych życzeń warstwy pracującej. Wobec tego liczyć się należy, że po 1 marca w sprawie tej ostateczny już głos, decydujący będą miały kongresy radców załogowych.

Z drugiej znów strony dowiadujemy się ,że Zw. Pracodawców nie spodziewa się rozstrzygnięcia prędzej, aż dopiero około 15 marca.

W związku z powyższą sytuacją informują nas, że rozgoryczenie wśród warstwy robotniczej z dnia na dzień wzrasta. Szczególnie oburzeni są robotnicy na postępowanie sanacyjnej t. zw. „Federacji Pracy", która drogą przekupstwa dąży do rozbicia frontu robotniczego, a sama na pertraktacjach nie umie nawet bronić najprymitywniejszych praw i zdobyczy robotniczych. Tak n. p. na jednej z konferencji u kom. Gallotta przedstawiciele sławetnej „Federacji" pp. Kapuściński i prof. Straszewski na zapytanie komisarza, jakie wysuwają postulaty, oświadczyli jedynie, że domagają się pewnych ulepszeń pod względem hygienicznym, a w końcu dopiero po godzinnem przemówieniu jednego z przedstawicieli związku zawodowego, krótko „zakomunikowali", że przyłączają się do postulatów tej organizacji. Na prowincji panuje wszędzie nastrój zdecydowanie wrogi przeciw rozbijaczom ruchu robotniczego, co w konsekwencji pociągnie za sobą prawdopodobnie w najkrótszym czasie zespolenie wszystkich związków zawodowych z wyjątkiem „Federacji" (wodzów bez armji!) w jeden zespół robotniczych związków.

Nałóg za półtora miljarda rocznie

ILE WYNIOSŁA KONSUMCJA TYTONIU W POLSCE W CIĄGU ROKU.

Sprawozdania międzynarodowego biura statystycznego wskazują, że zużycie tytoniu po wojnie wzrosło niemal w dwójnasób, w porównaniu ze zużyciem przed wojną. Obecnie roczne zużycie tytoniu na całej kuli ziemskiej wynosi około 2.070 miljonów kilogramów, wartości w przybliżeniu 6.300 miljonów dolarów (około 56 miljardów 700 miljonów złotych).

Powszechny wzrost konsumcji tytoniu przypisać należy rozwielmożnieniu się tego nałogu wśród ludności żyjącej po wojnie bardziej nerwowo i gorączkowo, niż przed wojną. Do nałogu palenia wciągnęły się w czasie wojny lub po niej wielkie masy ludzi, które tego nałogu przedtem nie znały. W pierwszym rzędzie kobiety, które w ciągu kilku miesięcy z mody zrobiły nałóg. Wyjątek stanowią trzy kraje, a to Szwajcarja, Danja i Szwecja, gdzie zużycie tytoniu nietylko nie wzrasta, lecz nawet częściowo się cofa, a to skutkiem wprowadzeni wysokich ceł na tytoń, co spowodowało niezwykłą drożyznę papierosów.

Najwięcej wypalonego tytoniu na głowę ludności wypada w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Obywatele tamtejsi wypalają rocznie 427 miljonów kilogramów tytoniu, wartości w przybliżeniu 1.1 miljarda dolarów (około 11.7 miljardów złotych). Na drugiem miejscu pod względem ilości rocznego spożycia tytoniu stoją Indje angielskie, na trzeciem Chiny.

W Stanach Zjednoczonych roczne spożycie tytoniu na głowę ludności wynosi 3.6 kg. (dziennie wypada około 10 gramów na głowę). Na drugiem i trzeciem miejscu znajdują się Holandja i Belgja—po 3.2 kg. na czwartem, Francja — 1.7 kg., na piątem Niemcy — 1.4 kg., na siódmem Włochy — 1.2 kg., na ósmem Japonja — 1.1 kg.

W Polsce w ostatnim roku budżetowym, który był dla monopolu tytoniowego o wiele pomyślniejszy od lat ubiegłych przypadło na głowę ludności rocznego spożycia tytoniu 698 gramów. Niestety nie posiadamy danych statystycznych, aby można było porównać obecne natężenie zużycia tytoniu z natężeniem przedwojennem.

Ogółem w ostatnim roku budżetowym wypalono w Polsce tytoniu 18.974.372 kg, wartości 582.003.543 zł. 17 groszy.

Jeszcze jedno okno na świat

UTWORZENIE STAŁEJ LINJI MIĘDZY GDYNIĄ a PORTAMI ANGIELSKIMI.

Ruch statków w Gdyni, mimo niesprzyjającej pogody, rozwija się w dalszym ciągu b. pomyślnie. W styczniu przybyło do Gdyni ogółem 106 statków o pojemności 90,625 ton, wyszło natomiast 118 statków o łącznej pojemności 103,180 ton. Między innemi wywieziono 189,000 t. węgla eksportowego, 9.400 ton węgla bunkrowego (do opalania kotłów na statkach) i 3.800 ton cukru. Przywieziono do Gdyni 6.400 ton saletry, 3.700 ton łomu żelaznego, 729 ton tytoniu, 102 tony bawełny i t.d.

Ogółem obrót towarowy w Gdyni wyniósł w styczniu r.b. 214,300 ton, co w porównaniu z grudniem wykazuje wzrost o przeszło 30 proc.

Według bander w Gdyni przeważały statki szwedzkie, flaga polska zajmowała piąte miejsce.

W styczniu rozpoczęła swą działalność polsko-angielska linja okrętowa, która narazie uruchomiła dwa statki na stałej linji Gdynia — Anglja.

„Żegluga Polska" przewiozła w styczniu około 29.000 ton różnych towarów, przeważnie węgla, a nadto złomu, saletry, rudy i tytoniu.

Budżet państw. na barkach podatników

OPINJE p. DEVEY'A. —

Sprawozdanie p. Ch. Devey'a, członka rady nadzorczej Banku Polskiego ukaże się w tłumaczeniu polskiem w pierwszych dniach marca.

Sprawozdanie to jest znacznie obszerniejsze niż poprzednie. Jak zwykle omawia Devey na początku wykonanie planu stabilizacyjnego według regulaminu ustalonego przed udzieleniem Polsce pożyczki. Przechodząc do sytuacji finansowej omawia p. Devey znaczenie i kierunek w budżecie 1929-30, opierając się przytem na preliminarzu złożonym przez rząd Sejmowi. P. Devey po przeprowadzeniu analizy budżetu dochodzi do przekonania iż budżet ten jest wykonalny i całkowicie zrównoważony.

Według oświadczenia Devey'a struktura tego budżetu jest tego rodzaju, że gdyby nawet niektóre źródła dochodowe częściowo zawiodły, to jednak ogólna równowaga budżetu państwowego nie będzie w niczem zachwiana.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek 1 marca — Albina.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Pygmalion".
Teatr Kameralny: „Murzyn Warszawski".
Teatr Popularny: — „Romeo i Julja".

WIDOWISKA.

Casino: — „Adjutant cara".
Splendid: „Kozacy".
Luna: — „Miasto cudów".
Grand Kino: — „Egzotyczna kobieta".
Capitol: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie".
Apollo: — „Cyrk".
Palace: — „Ofiara kabaretu Hong—Kong".
Czary: — „Ludzie bez nerw".
Corso: — „Tajemnicza banda".
M. Kin. Oświatowy: — „Pan Tadeusz".
Dom Ludowy: — „Wyrok bez sądu".
Mimoza: — „Gehenna zdradzonego męża".
Odeon: — „General".
Resursa: — „Zakazana kobieta".
Spółdzielnia: — „Mary Lu".
Wodewil: — „Ludzie podziemni".
M. Galerja Szt. Wystawa zbiorowych prac.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

WOBEC KOSZMARNEJ WIZJI SZUBIENICY.

Jak się dowiadujemy, morderca małż. Tyszerów i Borowskiej, Stanisław Łaniucha, zdecydował się na złożenie apelacji — jak twierdzi — tylko ze względu na „dobro" rodziny (w porę o dobrze rodziny pomyślał); należy przypuszczać, że zbliżający się termin egzekucji pozbawił mordercę [illegible].

Obrony krwawego łotra podjął się aplikant adwokacki W. Lilker.

Podczas konferencji z obrońcą Łaniucha wrócił do dawnego tupetu.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki:

N. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Konrowskiego (Nowomiejska 15). (p)

„IZBA RZEMIEŚLNICZA W ŁODZI".

Pod powyższym tytułem odbędzie się staraniem Towarzystwa Instytutu Rzemieślniczego w niedzielę dn. 3 III. — b. r. o godz. 10 min. 30 rano w sali Tow. „Resursa" odczyt p. Wacława Gąsiorowskiego, Instruktora przemysłowego Województwa Łódzkiego.

Wstęp bezpłatny.

OBŁAWA POLICYJNA W ŁODZI.

Wczorajszej nocy policja śledcza wespół z policją mundurową przeprowadziła obławę w miejscach i lokalach podejrzanych, w wyniku której w ręce policji wpadło 16 osób podejrzanych. Po przeprowadzeniu osobistej rewizji, oraz stwierdzeniu tożsamości osób, ustalono, że 7 z nich władze wojskowe poszukiwały od dłuższego czasu za dezercję z wojska, a dwie zaś osoby poszukiwał urząd śledczy za kradzieże. Innych władze policyjne zwolniły. (p)

AFERA W MAGISTRACIE M. KONSTANTYNOWA

ŻONA JEGERA SPIJAŁA MĘŻA ALKOHOLEM I ZABIERAŁA MU PIENIĄDZE.

Wbrew wszelkim przewidywaniom, afera dokonana w magistracie m. Konstantynowa zatacza coraz szersze kręgi i nie jest pozbawiona sensacyjnych okoliczności.

Dotąd było wiadomem, że Roman Jeger, urzędnik Magistratu m. Konstantynowa zdefraudował około 3.394 zł. i 27 gr. oraz, że w związku z defraudacją aresztowana została jego żona.

Obecnie wychodzą na jaw wprost niewiarogodne rzeczy. Okazuje się bowiem że żona Jegera aresztowana została pod zarzutem współdziałania w defraudacji, a mianowicie Jegerowa, skoro mąż wracał do domu, niosąc ze sobą pozostałe z wypłaty zasiłku pieniądze spijała go alkoholem, a następnie pieniądze zabierała.

Stan ten trwał od dłuższego czasu i był przyczyną jej aresztowania.

Pozatem wyszło na jaw, że pomocnikiem prywatnym Jegera był jeden z bezrobotnych w Konstantynowie, który dopuszczony do spraw zasiłkowych, fałszował kwity.

Bezrobotni m. Konstantynowa podpisywali po kilka talonów, a wypłacono im za jeden talon.

W związku z tem, pomocnik Jegera, o którym mowa powyżej, został również aresztowany i osadzony w areszcie.

Dochodzenie w tej nad wyraz sensacyjnej sprawie jest w toku. (wid)

Z WYSTAWY PRACY KOBIET W POZNANIU

Zarząd Sekcji Propagandy Wystawy Prac Kobiet na Wystawie Powszechnej w Poznaniu zawiadamia, że żetony w cenie 1 złotego i 10 złotych są do nabycia w następujących zrzeszeniach:

1. Koło Mieszczanek przy Resursie Rzemieślniczej ul. Kilińskiego 123 od godz. 10—12-ej codziennie.
2. Rodzina Wojskowa Al. Kościuszki 4, w poniedziałki od 5—7.
3. Narodowa Organizacja Kobiet ul. Moniuszki 11, od 4—7 codziennie.
4. Związek Pracy Obywatelskiej ul. Piotrkowska 73, od 6—8 codziennie.
5. Sekcja Telefonistek ul. Przejazd 38, od 10 rano do 2 popoł.
6. P.P.S. Sekcja Kobieca ul. Piotrkowska 83, od 6—9 codziennie.
7. N.P.R. Lewica ul. Piotrkowska 91, wtorki i czwartki od 7—9 wiecz.
8. Chrześcijańskie Związki Zawodowe ul. Przejazd 34 od 9—1 i od 3—5.
9. N.P.R. Prawica ul. Targowa 36, wtorki i czwartki od 5—7 u p. Kozłowskiej.
10. Koło Polek ul. Piotrkowska 174 wtorki i piątki od 6—8 wieczorem.
11. Związek Strzelecki ul. Piotrkowska 85, od 5—7 codziennie.
12. Związek Harcerek ul. Ewangelicka 9, czwartki od 5—7 wieczorem.
13. Związek Zawodowy Pielęgniarek ul. Andrzeja 34, codziennie od 10—5 w soboty od 10 do 2 popoł.
14. Związek Pracy Polskiej ul. Główna 48, od 9—12 i od 5—8 wiecz.
15. Związek Zawodowy Akuszerek ul. Piotrkowska 73, lokal Zw. Pracowników Kasy Chorych, w środy od 6—8 wiecz.

Skutki złej charakteryzacji

BRAKI TALENTU AKTORSKIEGO.

Wczoraj w nocy wywiadowca urzędu śledczego zatrzymał na dworcu Łódź—Fabryczna pewnego osobnika w podeszłym wieku, którego usiłował odprowadzić na posterunek policji. W czasie eskortowania go, osobnik ten uderzywszy silnie w pierś policjanta rzucił się do ucieczki. Wywiadowca zagroziwszy użyciem broni, począł ścigać zbiega. Wezwanie poskutkowało, aresztowany zatrzymał się. Jakież było zdziwienie wywiadowcy skoro zatrzymawszy zbiega stwierdził, że jest on ucharakteryzowany, posiada przyprawioną brodę i perukę. Po usunięciu tych ozdób, wywiadowca poznał w zatrzymanym oddawna poszukiwanego złodzieja zawodowego, który w swoim czasie popełnił kradzież na szkodę Marjanny Wójcik, na sumę 12.000 złotych. Po doprowadzeniu go do urzędu śledczego, stwierdzono, że jest to Jan Stanisławski. Złodzieja zatrzymano w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Hosanna! Zwycięstwo!

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Skarbu w obronie polskiego bilansu handlowego zwróciło uwagę podległym sobie urzędom na to, że używanie w tych urzędach wszelkich materjałów piśmiennych, a więc kalki maszynowej, ołówków i t. p. przyborów winno być wyłącznie pochodzenia krajowego, o ile przy konkurencyjnej cenie dorównują artykułom zagranicznym.

W ten sposób zdaniem Min. Sk., kalka i ołówki uratują nasz bilans handlowy i zmniejszą jego deficyt, który już przekroczył miljard złotych. (p)

P O D Z I Ę K O W A N I E.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok

ś. † p.

Julji z Łukowskich KUPKE

a w szczególności wielebnemu Duchowieństwu: ks.kan. K. Nasierowskiemu, ks. W. Osowieckiemu i ks. J. Fijałkowskiemu, przedstawicielom Cechu Mistrzów Slusarskich, przyjaciołom, kolegom i znajomym, oraz tym wszystkim, którzy złożyli wyrazy szczerego współczucia, składa serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzina.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Murzyn Warszawski"

Wobec wielkiego powodzenia jakiem cieszy się w Teatrze Kameralnym ta komedja A. Słonimskiego, zostanie ona raz jeden wystawiona w Teatrze Miejskim jutro, t.j. w sobotę o godz. 4 popoł. po cenach najniższych.

„Hinkeman" z A. Sochą.

Mocna w wyrazie a pierwszorzędna w wystawieniu sztuka E. Tollera „Hinkeman" grana będzie dziś i jutro wieczorem. Ceny popularne.

Jubileusz Marji Dąbrowskiej.

W piątek premjera głośnej sztuki M. Jewreinowa „To co najważniejsze". Widowisko premjerowe dane będzie na jubileusz 45-letniej działalności scenicznej zasłużonej artyski Marji Dąbrowskiej.

Bilety już do nabycia w Kasie Zamawiań w Cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

„Kokoty z towarzystwa"

Salonowa ta komedja grana będzie codziennie wieczorem do środy włącznie.

„Pygmalion" w Teatrze Scheiblera i Groh.

Jutro, t.j. w sobotę o godz. 7.30 wieczorem Teatr Miejski grać będzie w sali Klubu Prac. Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana ul. Przędzalniana 68 — znakomitą komedję w 4-ch aktach Bernarda Shav'a „Pygmalion" ze znakomitym artystą teatrów warszawskich Aleksandrem Węgierką i Stefanją Jarkowską w rolach naczelnych.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V Oddz. Straży Ogniowej.

TEATR POPULARNY.

Przekomiczny wodewil w 3—ch aktach z prologiem „12 żon Jafeta" grany kilkadziesiąt razy z rzędu z olbrzymiem powodzeniem, ukaże się jeszcze tylko pięć razy t. j. dziś o godz. 8,20 wiecz. oraz w sobotę i w niedzielę o 4.20 pp. i 8,20 wiecz. Bilety do nabycia w kasach teatru przy ul. Ogrodowej i w kwiaciarni B—ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH.

Chcąc udostępnić poznanie arcydzieła literatury klasycznej Williama Szekspira „Romeo i Julja" jaknajszerszym sferom młodzieży szkół średnich urządza Dyrekcja Teatru po raz drugi w środę dnia 6 marca o godz. 4 popoł. specjalne przedstawienie szkolne po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. Bilety nabywać można tylko w kasie teatru przy ul. Ogrodowej 18, w godzinach od 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy.

Echa sanacji piwiarni

Stosowanie do nowych przepisów, regulujących godziny handlu dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, czas ten dla piwiarń i zakładów restauracyjnych III kat. ma być ograniczony do godz. 10—ej wieczorem, miast do godz. 11—ej.

Pozatem jako wyrównanie za skrócenie godzin wieczorowych w handlu pozostawia się możność otwierania tych zakładów w godzinach rannych o godz. 7—ej.

Ponieważ nowe przepisy krzywdzą nietylko przedsiębiorcę, ale również i konsumenta Stowarzyszenia właściciele piekarń zwróciło się do starostwa grodzkiego z memorjałem, prosząc o przesunięcie godziny rannego otwierania na godzinę wieczorową dłuższego handlu, a więc od 11—ej.

Zdziwienie ogarnia doprawdy, jako tako myślących żeby nasze władze nie miały nic ważniejszego do roboty, jak nowe ograniczenia i utrudnianie uczciwym ludziom, bez tego ciężkiej w Polsce egzystencji. (p)

REJESTRACJA MŁODYCH KONI.

Biuro Wojskowo — Policyjne przy Magistracie m. Łodzi wzywa właścicieli koni, aby w terminie do dnia 10 marca r. b. zarejestrowali posiadane źrebięta i młode konie od 1—go roku do lat 4—ch oraz konie powyżej lat 4—ch, które z jakichbądź przyczyn nie zostały zaopatrzone w dowody w roku 1928 i nie są dotychczas zarejestrowane.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś i jutro o godz. 8,30 wiecz. oraz w niedzielę o 4.20 popoł. i 8,20 wiecz. ukaże się na deskach naszej sceny arcydzieło literatury klasycznej Williama Szekspira tragedja kochanków werońskich w 5—ciu aktach 13—tu obrazach „Romeo i Julja" w pierwszorzędnej obsadzie dramatycznej z p. Hakowską i Wojciechowskim w rolach tytułowych, w inscenizacji i pod reżyserją Dyr. Pilarskiego.

Przedstawienia „Romea i Julji" mimo 13 obrazów kończą się przed godz. 11—tą dzięki sprawności części technicznej. Bilety nabywać można w kasie teatru od godz. 5 do 7 wieczorem.

———oOo———

RADY DLA GOSPODYŃ.

PIWO DOMOWE.

Bierze się pół funta upalonego jęczmienia na kawę, 8 litrów wody, 200 gramów cukru i garstkę chmielu. Wszystko to razem gotuje się przez godzinę. Po ostygnięciu rozpuszcza się 50 gramów młodzi w zimnej wodzie i razem miesza, przykrywa pokrywką i tak zostawia się 6 do 7 godzin. Następnie przecedzić, powlewać w czyste butelki, dobrze zakorkować, postawić do piwnicy i piwo gotowe.

KNOTY DO LAMP.

Nowy knot umaczać w mocnym occie następnie w alkoholu, potem dobrze wysuszyć. — Knot tak przygotowany nie będzie zwęglał się kopcił, płomień będzie silniejszy i jaśniejszy.

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA PIĄTEK 1 MARCA.

11,56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, kom. lont.-meteor.

12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.

13.00. Komunikaty.

14.50. Komunikaty

15.10. „Przegląd wydawnictw najnowszych" — prof. H. Mościcki.

15.35. Nad program i komunikaty.

15.50. Muzyka z płyt gramofonowych

17.00. Odczyt z działu „Radjotechnika".

17.25. Transmisja odczytu z Wilna.

17.55. Koncert popołudniowy.

18.50. Rozmaitości.

19.35. Nad program i komunikaty.

19.56. Sygnał czasu.

20.00. Pogadanka muzyczna — p. K. Stromenger.

20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

W przerwie komunikat Teatrów Miejskich i po transmisji komunikaty.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Dolary 8,8875
Belgja 123,88
Holandja 357,20
Londyn 43,235
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,835
Praga 26,405
Szwajcarja 171,52
Wiedeń 125,375
Włochy 46,71
Tendencja utrzymana.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1928 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz cegły (Dz. U. Rz. P. Nr. 87 poz. 761), na Uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku oraz na opinji Komisji do badania cen z dnia 22 lutego 1929 roku - niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 206 z dnia 28 lutego 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

W HURCIE:		W DETALU:		
mąka żytnia 70 proc.		mąka żytnia	70 proc.	zł. —
„ pszenna 65 „	—	„ pszenna	65 „	„ 0.75
		chleb żytni pytl.	70 „	„ 0.50
		„ razowy		„ 0.43
		bułki		„ 1.10
		1 bułka o wadze minim. 4½ dkg.		„ 0.05

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej

aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł.

o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 1 marca 1929 roku

4825— Prezydent m. Łodzi (—) Br. Ziemięcki.

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno - administracyjna w sprawach technicznych

Do większego domu potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem. Świadectwa lub rekomendacje konieczne Zgłosić się Targowa Nr. 2 u portjera od 9 do 11 rano lub od 2 do 4 popołudniu 7108—3

Potrzebny robotnik wiadomość ul. 28 p. Strz. Kaniowskich 9 7114—1

Poszukuję posady do dwojga dzieci, z szyciem i utrzymaniem Zachodnia 31 Matlacka 7110—1

Wielki wybór **łóżek** metalowych, **wózków** dziecinnych krajowych i zagranicznych wyżymaczki amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent" do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej i najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL" Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu) tel. 58—61

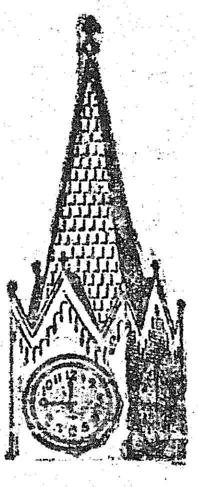

Dobry zegarek kupisz tylko w firmie

Jan Chmiel

Łódź, Piotrkowska 100

Za gotówkę i na raty!

Wykonuje się wszelkie reperacje zegarmistrzowskie, zegary fabryczne i elektryczne na miejscu i w własnej pracowni oraz roboty jubilerskie wszystko szybko solidnie i na każde żądanie

tel. 25—35

Wapno piechcińskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio", Szamoty „Klepacki". Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl", Trzcina 6766—

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZIH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, willi, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Załatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA" Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż.

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Fortepian do sprzedania, czarny, krótki, firmy wiedeńskiej ul. Kątna Nr. 44 m. 6 7114—5

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kołdry bieliznę męską damską poleca „Kredyt" Nawrot 15. Uwaga! I-sze piętro.

695

Posady i prace

Służąca z gotowaniem, bez prania potrzebna od zaraz; pensja duża lecz konieczne rekomendacje lepszych chrześcijańskich domów Zgłaszać się 7—9 w. Kilińskiego 145 Kostkiewicz 7704—2

Nauka i wychowanie

Rutynowany nauczyciel przysposabia do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, wejście z podwórza 6872—2

Zagubione dokument.

Zaginęła metryka urodzenia na imię Ireny Słoniewskiej wydana przez gminę Fałków pow. Końske 7104—3

Skradziono portfel z legitymacją j. Drobnych Kupców z wekslem inblanco weksel 50 zł. unieważniony wystawca Braun Rudolf 7116—3

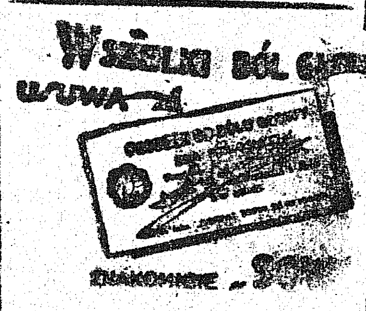

Wszelki ból głowy usuwa zł.

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA S-ka w Łodzi Główna 50

Większe przedsiębiorstwo fabryczne pod Łodzią poszukuje biegle piszącej

maszynistki

obeznanej z pracą biurową Znajomość języków pożądana. Oferty pod „R.K.40" do administracji Rozwoju. 7086—3

Na raty! Jak za gotówkę

OBUWIE męskie i damskie, śniegowce bieliznę damską i męską torebki, parasolki, kołdry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT" Nawrot 15 I. piętro

Sklep galanterji

i ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarocińskiej

Konstantynowska 57

(dawn. ul. Piotrkowska 121)

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., wśród drobnych 20 i. nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 20 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr.. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 1-ej po 7-ej 50 proc. drożej Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem zawartego ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa Adres w poradniku tg 35 miesięcznie — 20—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odp. owiedzialny: Edmund Bartoszek.